

KULTURA HELLEŃSKA W ŚWIETLE PROGRAMU WYCHOWAWCZEGO AMFILOCHIUSZA Z IKONIUM*

Problem stosunku pierwotnego Kościoła do kultury hellenńskiej był i jest nadal przedmiotem wielu analiz i dociekań. Autorzy starają się możliwie wszechstronnie przedstawić sposób, w jaki myśl chrześcijańska asymilowała pierwiastki kultury hellenńskiej. Czynną to zaś bądź przy pomocy ujęć syntetycznych, bądź też na przykładzie poszczególnych Ojców Kościoła. W niniejszym artykule przyjęto, jak wynika z tytułu, drugi z wymienionych sposobów ujęcia tematu, zawężony jeszcze dodatkowo do aspektu wychowania.

Ważność kwestii wychowania w pierwotnym chrześcijaństwie staje się zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że wiele form kultury grecko-rzymskiej było zupełnie nie do przyjęcia dla ówczesnych chrześcijan, a niektóre z nich mogły wywierać szczególnie zgubny wpływ na młodzież. Kościół zatem czuł się zobowiązany wypracować własny model wychowania, który byłby nastawiony na zawarte w nauce Chrystusa wartości objawione, a jednocześnie akceptować pozytywne wartości hellenizmu. Podstawy do wypracowania takiego modelu dał już św. Paweł, który nakazywał chrześcijańskim rodzicom tak postępować, aby wdrażać dzieci w wartości religijno-moralne oraz nie wzbudzać w nich niechęci do życia na poziomie chrześcijańskim /Ef 6, 4; Kol 3, 21/; podkreślał on również pozycję nauczycieli /διδασκαλοι/ w Kościele /1 Kor 12, 28/. Ogólnie można powiedzieć, że św. Paweł rozumie wychowanie chrześcijańskie jako wpajanie dzieciom zdrowej karności

* Podstawowym źródłem do opracowania niniejszego tematu był poemat dydaktyczny Amfilochiusza z Ikonium pt. "Jamby do Seleukosa" wydany krytycznie przez E. Oberga: *Amphilochius Iconiensis, Iambi ad Seleucum*, Berlin 1969; jego przekład w niniejszym zeszycie s. 711-723

w życiu moralnym, co jest miarą postępu w stosunku do tradycji wychowania rzymskiego¹. We wczesnej, sięgającej jeszcze czasów apostoelskich, tradycji patrystycznej ciekawe sformułowanie dotyczące poruszanego tutaj zagadnienia można znaleźć u Klemensa Rzymskiego. Mówi on mianowicie o wychowaniu młodzieńców w bojaźni wobec Boga². "Didache" natomiast akcentuje za św. Pawłem godność nauczyciela³. Widać zatem, że obok rodziny, której rolę w kształtowaniu świadomości religijnej podkreślała tradycja żydowska⁴, chrześcijaństwo wskazuje także na nauczycieli, jako na ważnych pomocników w tym trudnym dziele. Dla lepszego zrozumienia pozycji nauczycieli w Kościele pierwotnym należy się jeszcze odwołać do "Pasterza" Hermasa. Widać już w nim wyraźnie hierarchiczny charakter władzy w Kościele, a mimo to nauczyciele nadal zajmują miejsce równe Apostołom, biskupom i diakonom⁵. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że przedstawiony wyżej konturowy zarys programu chrześcijańskiego wychowania sięga swymi korzeniami do najgłębszych warstw hellenizmu. Rolę wychowania mocno akcentowano w starożytnej Grecji, a teoriami wychowawczymi zajmowali się najwybitniejsi myśliciele Hellady. Za pierwszego teoretyka pedagogiki uważali Grecy Pitagorasa⁶. Pewien jednak określony system wychowawczy zbudował dopiero Platon. Podkreślał on, że "/.../" podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak zwłaszcza w wychowaniu, nadzwyczaj doniosły jest początek, ponieważ przypada on na najwcześniejszy i najbardziej wrażliwy okres rozwoju człowieka. W młodym wieku jest się najbardziej podatnym na wpływy i wyciśnięte wówczas na duszy człowieka znamię /gr. "typos" - odbicie/, pozostaje w niej na zawsze⁷. Po Platonie oryginalną teorię peda-

1 H. I. Marrou, Historia wychowania w starożytności, tłum. S. Łoś, Warszawa 1969, 435.

2 Clemens Romanus, Epistula ad Corinthios 21, 6, Sch 167, 138. POK 1, 128.

3 Didache 13, 2 i 15, 2, Sch 248, 190 i 194, POK 1, 37 i 38.

4 H. I. Marrou, dz.cyt., 435.

5 Hermas, Pastor, Visio III 5, 1, Sch 53, 110, POK 1, 297.

6 A. Danysz, Uwagi o pedagogice Pseudo-Plutarcha, "Eos" 14/1908/188.

7 W. Jaeger, Paideia, t. 2, przeł. M. Plezia, Warszawa 1964, 260.

gologiczną stworzył Arystoteles opierając ją na psychologii i etyce⁸. Według Stagiryty człowiek nierozwinięty /nieukształtowany/ może się rozwijać tylko pod wpływem człowieka rozwiniętego /ukształtowanego/. Ten wpływ dorosłego na młodzieńca nazywa się wychowaniem. Na określenie działania wychowawczego stworzył Arystoteles osobny termin - *ἐντελέχεια*, od czego odróżniał bierne przyjmowanie tego działania, które określał mianem *δύναμις*. Wychowanie zatem, używając pojęć arystotelesowskich, jest entelechią ludzką, działającą na ludzką dynamis. Kres działań wychowawczych następuje wtedy, gdy rozwój osobowości jest skończony, lub kiedy wychowanek na tyle jest samodzielny, że we własnym zakresie może prowadzić pracę nad swym rozwojem⁹. Na gruncie rzymskim autonomiczną teorię wychowania stworzył Kwintylijan, czyniąc ją częścią teorii retorycznej¹⁰. We wstępie do "Institutio oratoria" Kwintylijan podkreśla, że mówcą może być tylko *vir bonus*, a do tego potrzeba nie tylko zdolności oratorskich, lecz także zalet umysłu oraz wiedzy, czyli wartości nabywanych w procesie wychowawczym¹¹.

Jak widać już chociażby z tego krótkiego zestawienia teorii wychowawczych, chrześcijaństwo budowało swój system wychowawczy na silnych wielowiekowych fundamentach. Można tutaj oczywiście wskazywać na to, że nie wszystko w zastanych modelach było dla religii Chrystusowej do przyjęcia, niemniej jednak ważny jest sam fakt ich istnienia i funkcjonowania. Ich doświadczenia pozwoliły wypracować to, co dziś nazywa się "wychowaniem chrześcijańskim".

Po tym zwięzłym omówieniu teorii wychowawczych, wypada poświęcić nieco uwagi twórcy prezentowanego tutaj programu wychowawczego - Amfilochiuszowi z Ikonium. Urodził się w Kapadocji ok. 340 r. i był stryjecznym bratem Grzegorza z Nazjanzu¹². Studiował retorykę w Antiochii u Libaniosa, a następnie przez kilka lat był adwokatem w Konstantynopolu¹³. W 373 r., pod wpływem św. Bazylego, zgodził się

8 A. Danysz, jak wyżej.

9 A. Danysz, *Pedagogika Arystotelesa*, "Eos" 10/1904/, 44.

10 A. Danysz, *Teoria pedagogiczna Kwintylijana*, "Eos" 5/1898-1899/, 171.

11 Tamże, 172.

12 P. Gallay /*La vie de S. Grégoire de Nazianse*, Lyon-Paris 1943, 251/ podaje tablicę zawierającą listę krewnych Grzegorza. Por. także J. Stahr, *Listy Grzegorza*, POK 15, LIII.

13 T. Sinko, *Literatura grecka*, Wrocław 1954, t. 3, cz. 2, 135.

na objęcie godności biskupa metropolity Ikonium¹⁴. Okres, w którym przyszło mu działać, to apogeum postępów arianizmu na Wschodzie. Wystąpienia w obronie ortodoksji na Soborze Konstantynopolitańskim I w 381 r. przyniosły mu znaczny rozgłos. Cesarz Teodozjusz uznał go bowiem wraz z Optimusem z Antiochii pizydyjskiej za oficjalnego przedstawiciela ortodoksji, z którym, jeśli się nie chciało być heretykiem trzeba było pozostawać we wspólnocie kościelnej¹⁵. Po synodzie w Konstantynopolu w 394 r., w którym brał udział, nikną jego historyczne ślady, z czego również wynikają różnice odnośnie daty śmierci, spotykane w poszczególnych opracowaniach. Większość autorów opowiada się za latami 394-396¹⁶, jako prawdopodobną datą śmierci, choć niektórzy przesuwają ją nawet na rok 403¹⁷. Św. Bazyli, mistrz i przyjaciel biskupa Ikonium, w jednym z listów adresowanych do niego, podkreślał jego wielką pilność w pracy, nawet nocą przy kaganku¹⁸; cenił go także jako doradcę¹⁹. Był również pełen podziwu dla jego filologicznej ścisłości w badaniu Pisma św.²⁰, oraz wyrażał swoje uznanie dla jego naukowych zamiłowań²¹. Dla charakterystyki biskupa Ikonium nie bez znaczenia jest również opinia św. Hieronima, który nie wahał się go umieścić w jednym rzędzie ze św. Bazylim i Grzegorzem z Nazjanzu²². Słowa pełne podziwu i uznania kierował pod jego adresem również Teodoret z Cyru sławiąc go zarówno jako biskupa²³, jak i jako obrońcę wiary przeciw arianizmowi²⁴.

Jeśli chodzi o dorobek literacki omawianego autora to trzeba podkreślić, że zachowały się z niego zaledwie fragmenty²⁵. Ni-

14 Basilius, Epistula 138, 2, PG 32, 580 C-581 A; por. też: Epistula 161, 2, PG 32, 629 C.

15 T. Sinko, dz.cyt., 135.

16 Por. SWP 31; por. też: B. Altaner, Patrologie, Freiburg 1980, 308 oraz T. Sinko, dz.cyt., 135.

17 F. Cayré, Précis de Patrologie, Paris 1927, t. 1, 419.

18 Epistula 232, PG 32, 864 B.

19 Epistula 201, PG 32, 736 B.

20 Epistula 188, 15, PG 32, 681 C.

21 Epistula 199, PG 32, 716 C.

22 Hieronimus, Epistula 70, 4, PL 22, 667.

23 Theodoretus Cyrensis, Historia ecclesiastica IV 9, PG 82, 1144 B.

24 Tenze, Religiosa historia 1, PG 82, 1299 A-B.

25 Por. PG 39, 9-130. Pełny wykaz zachowanych dzieł Amfilochiusza podaje M. Geerard, CPG 2, 230-239, a ich wydanie por. C. Datema,

niejsze opracowanie bazować będzie w całości na jego poemacie dydaktycznym noszącym tytuł "Jamby do Seleukosa". Dzieło to bardzo długo było przypisywane Grzegorzowi z Nazjanzu. Jako podstawowy argument na to przytaczano zgodność myśli i wyrażań, użytych w tym utworze, z poematami Grzegorza "Ad alios"²⁶. Obecnie poemat ten przypisuje się powszechnie Amfilochiuszowi, powołując się między innymi na fakt, że autorstwa Grzegorza nie potwierdza żaden z zachowanych kodeksów, ani też żaden z autorów starożytnych²⁷. Jeżeli chodzi o czas powstania poematu, to przyjmuje się dziś okres na krótko po śmierci św. Bazylego /379/ lub po Soborze Konstantynopolitańskim /381/, choć niektórzy badacze powołując się na wyniki krytyki wewnętrznej "Jambów" skłonni są przesunąć tę datę nawet poza rok 387. Jednakże E. Oberg, wydawca krytycznego tekstu poematu, uważa ten argument za wątpliwy²⁸. Jeżeli chodzi o strukturę dzieła to składa się ono z 340 wierszy napisanych trymetrem jambicznym. Prócz stosunku do kultury hellenickiej Amfilochiusz dotknął w nim również kwestii trynitarnej. Przedstawił ortodoksyjną naukę o Trójcy św. /w. 193-199/, a następnie napiętnował dwie herezje trynitarne, szczególnie groźne dla ówczesnego Kościoła: sabelianizm i arianizm /w. 200-207/. Jako zaś wzór życia chrześcijańskiego wyeksponował Mojżesza /w. 219-239/. Starzał się on także uczulić czytelników na krążące wówczas apokryfy, podszywające się pod miano Pism natchnionych /w. 251-260/. Podaje wreszcie kanon Starego i Nowego Testamentu, co stanowi jedną z najwartościowszych części

Amphilohii Iconiensis opera, orationes, pluraque alia quae supersunt, nonnulla etiam spuria, Turnhout 1978 = CCG 3.

26 Carmina II, II 8, PG 37, 1577-1600. Por. T. Sinko. dz.cyt., 136.

27 Por. E. Oberg, Amphilochius Iconiensis, Jambi ad Seleucum, Berlin 1969, 1.

28 Tamże, 3. Zwolennicy powstania poematu po roku 387 powołują się na to, iż w ostatnich jego wierszach /w. 335-337/ Amfilochiusz wychwala Olimpiadę, osobą blisko związaną z dworem cesarskim, która ok. 387 r. odmówiła powtórnego wyjścia za mąż, mimo wyraźnych nalegań ze strony cesarza Teodozjusza. Taką postawę chwalono bardzo w ówczesnym Kościele, co współczesnym krytykom dało podstawę do wniosku, że pochwała biskupa Ikonium odnosi się do tego właśnie wydarzenia. E. Oberg podkreśla jednak, że kodeksy nie są z sobą zgodne co do liczby wierszy, stąd też ostatnie z nich mogą być późniejszą interpolacją.

poematu /w. 263-319/. Jeśli chodzi o Stary Testament to autor przytacza w nim trzydzieści osiem ksiąg, pomijając w stosunku do obecnego kanonu osiem następujących: Księga Tobiasza, Judyty, dwie Księgi Machabejskie, Księga Mądrości, Syracha, Barucha i Lamentacje. Jeśli natomiast chodzi o kanon Nowego Testamentu to w niczym prawie nie odbiega od kanonu trydenckiego, pomijając wątpliwości, które sam autor poematu traktuje drugorzędnie. Sygnalizuje on bowiem pewne rozbieżności co do ilości listów katolickich, a także co do kanoniczności Apokalipsy św. Jana. Na zakończenie tego dość obszernego wprowadzenia wypada jeszcze dodać, że sam adresat poematu, Seleukos, jest postacią bliżej nieznaną i trudną do zidentyfikowania. Sądzić raczej można, że jego osoba posłużyła tylko Amfilochiuszowi za pretekst dla poetyckiego wykładu swego programu chrześcijańskiego wychowania.

Właściwe, określone tematem, pole niniejszego opracowania będzie obejmowało niejako dwie części. W pierwszej z nich zostaną przedstawione te dziedziny kultury hellenickiej, które nie zostały zaakceptowane przez program wychowania chrześcijańskiego. Druga część natomiast będzie miała na celu uwypuklenie tych wartości hellenizmu, które zostały wplecione w treści wychowawcze chrześcijaństwa.

Wśród negatywnych zjawisk kultury grecko-rzymskiej na plan pierwszy wysuwa Amfilochiusz błędy i pułapki kryjące się w literaturze pogańskiej. Aby wprowadzić w powyższe zagadnienie, należy zwrócić uwagę na fakt, że w IV i V wieku, mimo iż cesarstwo przyjęło formalnie religię chrześcijańską, nie było jeszcze szkół chrześcijańskich o profilu ogólnym, lecz nauka polegała nadal na czytaniu i komentowaniu klasycznych poetów, historyków i retorów hellenickich²⁹. Kościół więc nieustannie przypominał, że klasyczna literatura niesie ze sobą liczne niebezpieczeństwa, gdyż opiera się na mitologii pogańskiej i jest tym samym niemoralna, niemniej jednak nie występowano wprost przeciw systemowi szkolnictwa, który ją propagował³⁰. Podobnie przestrzegał biskup Ikonium, aby z roz-

29 J. Szymusiak, Kościół starożytny wobec innych religii, AK 61 /1969/ t. 73, 238.

30 P. Filipek - A. Mrotek, Postawa chrześcijan IV i V w. wobec kultury antycznej, RTK 29/1982/ z. 3, 11.

wagą przystępować do lektury pism pogańskich³¹, a jako przykład roztropności podawał pszczołę³². W dalszej części swego wywodu Amfilochiusz uczula szczególnie na mity o bóstwach³³ rozwijając tu niejako myśl św. Pawła /1 Tm 1, 4; 4, 7/. Autor "Jambów" podkreśla jednak, że nie należy odrzucać tego, co w opowiadaniach o bóstwach jest pożyteczne, a mianowicie elegancji słowa³⁴. Wiąże się to z szerszym zagadnieniem formalnej zależności pisarzy chrześcijańskich, i to zarówno greckich, jak i łacińskich, od swoich poprzedników, i "z tego punktu widzenia piśmiennictwo chrześcijańskie jest tylko jednym działem literatury schyłkowego okresu starożytności, ale za to najświetniejszym"³⁵. Wreszcie na zakończenie swego wykładu o literaturze hellenńskiej autor, parafrazując ewangelistów /Mt 7, 16; Lk 6, 44/, formułuje bardzo zwięzłą, a przy tym niezwykle obrazową maksymę: "Unikaj cierni /.../ zrywaj różę"³⁶.

Kolejnym obszarem kultury hellenńskiej, uważanym przez chrześcijaństwo za zgubny z moralnego punktu widzenia, były obyczaje pogańskie. Mówiąc o nich Amfilochiusz posługuje się wypowiedzią św. Pawła Apostoła, który stwierdza, że obcowanie ze złymi niszczy to, co szlachetne /1 Kor 15, 33/³⁷. Autor "Jambów" przestrzega przed towarzystwem złych ludzi, których porównuje do zwierząt zarażonych wirusem³⁸. Pragną oni sprowadzić młodych ludzi na drogę łajdactwa³⁹ aby przez to zaszkodzić Kościołowi jako wspólnocie⁴⁰. Uwidacznia się tu niezwykle ważny dla ówczesnego chrześcijaństwa problem stosunku do pogańskiej obyczajowości. Autorzy tego okresu dostrzegają wyraźnie jej destrukcyjny wpływ na życie chrześcijan, a w szczególności na młode, nie uformowane jeszcze osobowości. Proponowano tu wiele rozwiązań. Jedną z najbardziej radykalnych przedstawił apologeta II w. Tacjan Syryjczyk w dziele pt. "Mowa przeciw Grekom", w którym

31 Jamby w. 39.

32 Tamże, w. 41-44.

33 Tamże, w. 53-56.

34 Tamże, w. 52-60.

35 M. Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979, 326.

36 Jamby, w. 61.

37 Tamże, w. 76.

38 Tamże, w. 67-69.

39 Tamże, w. 73.

40 Tamże, w. 74.

odrzucał zdecydowanie wszystko co greckie jako oczywiste zło⁴¹. Również prawodawstwo w stosunku do pogan stawało się coraz surowsze. W 341 r. wydano rozporządzenie zakazujące składania ofiar, a helleński retor Libanios wprost oskarżył cesarza Konstancjusza /337-361/ o burzenie świątyń i zakaz sprawowania kultu⁴². Ten kierunek działań uległ chwilowemu załamaniu za rządów Juliana Apostaty /361-363/, który uważał, że chrześcijanie, porzucając dziedzictwo kultury klasycznej, odrzucili zarazem nieocenione wręcz wartości w celu prowadzenia życia nacechowanego poświęceniem, zaparciem się siebie i umartwieniami ciała; wybrali zatem, jego zdaniem, ideał barbarzyńskiej i niewolniczej mentalności, którą symbolizował kult "krwawiącego i konającego Boga"⁴³. Jednakże już po jego śmierci cesarz Gracjan /375-383/ i Teodozjusz /375-395/ przedsięwzięli liczne radykalne środki przeciw religii i obyczajowości pogańskiej. Całe antypogańskie prawodawstwo uwieńczył w listopadzie 392 r. edykt wydany w Konstantynopolu, na mocy którego zabroniono wszystkim, bez względu na pozycję społeczną, czcić bałwanów, składać w ofierze choćby tylko napój lub kadzidło, a tym bardziej zwierząt, oddawać cześć bóstwom opiekuńczym domu, a także uprawiać haruspicja⁴⁴. Ten krótki ekskurs dotyczący ustawodawstwa antypogańskiego, choć pozornie nieco odbiega od zasadniczego wątku rozważań, wydaje się być niezwykle pomocny, gdyż ukazuje szersze tło rozpatrywanych tu zagadnień szczegółowych.

Wśród niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą kultura helleńska dla chrześcijańskiego wychowania młodzieży, najwięcej miejsca poświęca Amfilochiusz widowiskom pogańskim, wśród których wymienia widowiska teatralne, walki gladiatorów i polowania na dzikie zwierzęta urządzane w cyrku oraz wyścigi rydwanów na hipodromie⁴⁵. Nazywa je "marnością życia", a ze względu na zawarte w nich niebezpieczeństwo porównuje je z hydrą⁴⁶. Na pierwszym miejscu wśród

41 Oratio adversus Graecos, PG 6, 801-888, M. Michalski, Antologia literatury patrystycznej, I, Warszawa 1975, 109-116.

42 M. Simon, dz. cyt., 231.

43 Ch. N. Cochrane, Chrześcijaństwo i kultura antyczna, tłum. G. Pianko, Warszawa 1960, 265.

44 M. Simon, dz. cyt., 267.

45 Jamby, w. 78-79.

46 Tamże, w. 80.

tego rodzaju pułapek wychowawczych stawia widowiska teatralne, z których wymienia mim i pantomimę. O aktorach mimicznych wyraża się niezwykle dosadnie, twierdząc, że szybciej obcięli sobie brzuchami wstyd niż zarost⁴⁷. W jego oczach są to ludzie wyzuci z wszelkiego poczucia przyzwoitości, a przeciwnie, bezwstydną poczytują sobie za przejaw kunsztu⁴⁸. Należy podkreślić, że w tym okresie niebezpieczeństwo to było nader aktualne. W czasach cesarstwa bowiem, jak twierdzi L. Winniczuk⁴⁹, mim zajęły czołowe miejsce wśród widowisk, dystansując nawet poważną twórczość dramatyczną. Tekst nie odgrywa w nim znacznej roli, aktorzy mieli dużą swobodę w jego uzupełnianiu, w przedstawianiu, w aktualizacji, a nawet w improwizacji. Przedstawiano w nim przeważnie przygody miłosne, konflikty z życia codziennego, intrygi, a także zdrady małżeńskie. Idąc dalej za wywodem L. Winniczuk⁵⁰, należy w aspekcie niniejszego tematu dodać, że mimy atakowały także chrześcijaństwo. W tym świetle jeszcze bardziej zrozumiała staje się nieprzejednana postawa Amfilochiusza.

Biskup Ikonium dostrzega jednak i nędzniejsze, jak to określiła, od mimów plemię⁵¹, którym są hańbiący "godność płci męskiej"⁵². Chodziło mu tu zapewne o aktorów grających role kobiece, zwłaszcza w pantomimie. Te widowiska, przeważnie o treści mitologicznej, kończyły się niekiedy nawet rzeczywistą śmiercią aktorów, którymi często bywali skazańcy⁵³. Aktorów pantomimy piętnuje Amfilochiusz jako zniewieściałych samców⁵⁴. Nie są to dla niego "ani mężczyźni, ani kobiety"⁵⁵, gdyż "tym pierwszym /.../ już nie są, drugim zaś, jeszcze się nie stali"⁵⁶. Zauważa przy tym szerszy kontekst tego rodzaju przedstawień, w których widzi "pułapkę rozwiązłości" i "sak

47 Tamże, w. 86.

48 Tamże, w. 89.

49 L. Winniczuk, Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, 640.

50 Tamże, 641.

51 Jamby, w. 90.

52 Tamże, w. 91.

53 R. Gostkowski, Wychowanie fizyczne w starożytności, Kraków 1928, 45.

54 Jamby, w. 93.

55 Tamże, w. 94.

56 Tamże, w. 95.

pożądliwych uczuć"⁵⁷. Z mimem i pantomimą łączy Amfilochiusz "zarazę nieprzystojnych pieśni"⁵⁸. Dla niego tego rodzaju muzyka jest czynnikiem "zniewieścienia siły duszy"⁵⁹ i boleje szczerze nad tymi, którzy w swej głupocie wyznaczają nawet nagrody za tego rodzaju popisy⁶⁰. Autor "Jambów" w końcowym fragmencie ustępu dotyczącego widowisk teatralnych, widząc powszechność rozpusty i wszelkiej żądzy⁶¹, apeluje w obrazowej metaforze do młodzieży, by nie kalala tymi widowiskami swych źrenic, zachowując je niejako w dziewictwie⁶².

Ten dramatyczny apel nie zamyka jednak kwestii związanych z niebezpieczeństwem widowisk pogańskich, lecz stanowi tylko podsumowanie pierwszego, rzecz można, etapu. W drugim bowiem etapie Amfilochiusz omawia walki gladiatorów z dzikimi zwierzętami. Warto tu przypomnieć, że gladiatorami byli w pierwszym rzędzie ludzie zmuszeni siłą do występowania na arenie, rekrutujący się z jeńców, przestępców, a w okresie prześladowań także i chrześcijan⁶³. Ich walki ze zwierzętami organizowano poczynając od roku 186 prz. Chr., najpierw w cyrku, a potem na arenach amfiteatrów, dokąd sprowadzano ogromne ilości dzikich zwierząt nawet z najdalszych prowincji, głównie zaś z Afryki⁶⁴. Te krwawe igrzyska odbywające się w dużych miastach raz lub dwa razy w roku trwały przez kilka, a czasem nawet kilkanaście dni⁶⁵. Gladiatorszy i ich nauczyciele, a także ludzie organizujący igrzyska od początku nie byli dopuszczani przez Kościół do sakramentu chrztu. Ale nawet ogłoszenie chrześcijaństwa religią panującą nie położyło od razu kresu tego rodzaju imprezom⁶⁶.

57 Jamby, w. 98-99.

58 Tamże, w. 100.

59 Tamże, w. 101.

60 Tamże, w. 104.

61 Tamże, w. 106-107.

62 Tamże, w. 111-113.

63 M. Grant, Gladiatorszy, tłum. T. Rybowski, Wrocław 1979, 27; por. S. Longosz, *Damnati ad bestias*, TST 7/1979/ 82-103.

64 R. Gostkowski, dz. cyt., 43.

65 R. Gostkowski, *Sport w starożytności*, Warszawa 1959, 168.

66 M. Grant, dz. cyt., 88.

W tym kontekście zrozumiała staje się gwałtowność, z jaką przeciw nim występuje biskup Ikonium. Nazywa on gladiatorów, uczestniczących w tych widowiskach, obżartuchami, dla których żołądek jest bogiem⁶⁷ przedstawiając przy tym obraz człowieka rządzonego przez swój własny żołądek⁶⁸. Nawiązuje ponadto świadomie do określeń św. Pawła /Rz 16, 18; Flp 3, 19/, który analogicznymi sformułowaniami piętnuje niegodne życie niektórych chrześcijan. Czy jednak w odniesieniu do gladiatorów zostały one użyte w pełni słusznie, pomoże zapewne rozstrzygnąć M. Grant, mówiąc o przygotowaniach do igrzysk: "Pośpny /.../ ceremoniał zaczynał się już w wigilię rozpoczęcia widowisk. Organizator igrzysk urządzał wtedy wystawny bankiet dla zawodników mających nazajutrz wystąpić na arenie. /.../. Publiczność była dopuszczana do udziału w uczcie, aby mogła na własne oczy zobaczyć, że niczego tam zawodnikom nie skąpiono. /.../. Spośród biesiadników jedni, otępieni lub zrezygnowani, zdawali się na bieg wypadków i żarliwie się objadali. /.../. Zawodnicy greccy /.../ w czasie takich bankietów żegnali się z przyjaciółmi, gdy natomiast Trakowie i Celtowie mieli skłonność do objadania się"⁶⁹. Być może, że Amfilochiusz nie znał dokładnie tego ceremoniału, lub, co jest o wiele bardziej prawdopodobne, posłużył się takimi obrazami, aby w szczególności sposób obrzydzić ten typ ludzi, a co za tym idzie i tę formę widowisk. W dalszej części swego poematu przechodzi on do charakterystyki widzów, obserwujących takie spektakle⁷⁰, określając ich mianem "ludzi okrutnych"⁷¹ i żądnych krwi⁷², których dzika żądza upodabnia do zwierząt⁷³, Wiedział, że miliony obywateli hołdowały tego rodzaju rozrywkom i zaniechanie ich mogło spowodować nawet bunt i zamieszki⁷⁴. Nie wstrzymuje się jednak od krytycznego ukazania walczących na arenie gladiatorów, którzy starają się uniknąć zagłady⁷⁵, lecz zwykle zostają dopadnięci przez przeciw-

67 Jamby, w. 115.

68 Tamże, w. 116-122.

69 M. Grant, dz. cyt., 51.

70 Jamby, w. 123-136.

71 Tamże, w. 123.

72 Tamże, w. 131.

73 Tamże, w. 135-136.

74 M. Grant, dz. cyt., 81.

75 Jamby, w. 124.

ników i ponoszą straszliwą śmierć:

"Jedne z ciał są "grzebane" przez zwierzęta, inne bezlitośnie pożerane do końca, jeszcze inne na wpół rozdarte wśród konwulsji szaleją miotając się wkoło i, myśląc jeszcze o sposobności ucieczki, naśladują bieg"⁷⁶.

Nie wzrusza to jednak zupełnie widzów, którzy "radują się /.../, patrząc na to, nad czym należałoby płakać"⁷⁷. Również sam Amfilochiusz niezbyt boleje nad ich losem, gdyż w gladiatorach widzi ludzi, którzy samych siebie sprzedali na śmierć:

"To źli sprzedawcy własnych członków, niewolnicy pokarmu, to znów pokarm dla dzikich zwierząt, żyją wstrętnie i umierają podle"⁷⁸, mając taki żalony koniec życia"⁷⁸.

Jest to chyba najbardziej wstrząsający, a zarazem działający na wyobraźnię fragment poematu, w którym autor stara się bez reszty obnażyć ohydę i okrucieństwo tego rodzaju widowisk, oraz wywołać w świadomości wychowanków ich nauczycieli niezatarty obraz bezmyślnego okrucieństwa⁷⁹.

Wreszcie jako ostatni rodzaj widowisk wymienia Amfilochiusz wyścigi rydwanów na hipodromie, dodając, że wielu uważa je za bardziej przyzwoite od dwóch poprzednich⁸⁰. Sam jednak jest odmiennego zdania, twierdząc, że jest to "zaraza miast i choroba dusz"⁸¹, których skutki przedstawia następująco:

76 Tamże, w. 141-145.

77 Tamże, w. 132.

78 Tamże, w. 137-140.

79 Wsłki Kościoła zmierzającego do położenia kresu tego rodzaju widowiskom, zostały uwieńczone sukcesem dopiero wiele lat po śmierci Amfilochiusza. Pojedynki gladiatorów zakończyły się wprawdzie definitywnie w latach 439-440, ale walki z dzikimi zwierzętami na arenie przetrwały aż do roku 681. Por. M. Grant, dz.cyt., 89.

80 Jamby, w. 150-151.

81 Tamże, w. 152.

"Dzieli miasta, lud przywodzi do buntów,
uczy przemocy, rozjątrza pełne obelg usta,
niszczy wzajemną życzliwość obywateli, waśni rodziny,
znieważa starców, doprowadza do szału młodzież,
rozpala nienawiść do najbliższych, depcze prawa"⁸².

Można by dziś powiedzieć, że Amfilochiusz uwzględniał w swym programie wychowawczym nie tylko formowanie indywidualnego charakteru wychowanka, lecz także starał się go uwrażliwić na społeczny wymiar i znaczenie zdrowej postawy moralnej, posługując się w tym celu niejako "negatywem". Zręcznie wplata w tę część poematu również wzmiankę o innym, równie szkodliwym zjawisku, a mianowicie o guślach i czarach. Guślarze mają przy pomocy demonicznych zaklęć sprawić, aby rydwan przeciwnika uległ wypadkowi, a sam rywal doznał obrażeń lub nawet poniósł śmierć⁸³. Takie postępowanie może przynieść radość tylko zastępowi demonów⁸⁴, gdyż prowadzi do zguby dusz i walki ciał⁸⁵. Może ono także doprowadzić, wskutek czynionych w czasie zawodów zakładów, do wielkich szkód majątkowych⁸⁶. Tę część poematu kończy Amfilochiusz wizją buntu obywateli i jego stłumienia przez władcę. We wzburzonym mieście, jak pisze, zostaje wprowadzone prawo miecza⁸⁷, rządzi w nim "ogień i żelazo"⁸⁸, a efektem tego jest rzeź i zbrodnia⁸⁹. Jak wielki zaś zasięg oddziaływania miały widowiska hipiczne, niech świadczy fakt zupełnego ignorowania ustawy Konstantina Wielkiego z 325 r., ograniczającej te widowiska⁹⁰. Również późniejsze analogiczne ustawy wielokrotnie nowelizowano. Za Teodozjusza, na przykład, nie wolno było w niedzielę urządzać przedstawień teatralnych, wyścigów konnych, ani innych rozrywek, chyba, i tu znów dowód na powszechność tych widowisk, że odbywały się one dla uświetnienia urodzin cesarza lub jakiejś rocznicy⁹¹.

82 Jamby, w. 153-157.

83 Tamże, w. 159-164.

84 Tamże, w. 165.

85 Tamże, w. 168.

86 Tamże, w. 169.

87 Tamże, w. 175.

88 Tamże, w. 176.

89 Tamże, w. 177.

90 M. Simon, dz. cyt., 225.

91 Ch. N. Cochrane, dz. cyt., 320.

Nawet cesarze zatem nie byli w stanie radykalnie wykorzenić tego zwyczaju, który w konsekwencji doprowadził do powstania zwalczających się wzajemnie frakcji istniejących w Konstantynopolu do IX wieku⁹².

Trzeba tu podkreślić, że tę część poematu, która dotyczy dziedziny kultury hellenńskiej nieakceptowanych w chrześcijańskim programie wychowawczym, Amfilochiusz potraktował niezwykle poważnie, wręcz drobiazgowo. Starał się oddziaływać na czytelnika przede wszystkim poprzez ukazanie okrucieństwa i społecznej szkodliwości danych zjawisk, pobudzać wyobraźnię i skłaniać do refleksji. Wskazywał nie tylko na ogólne, szkodliwe w procesie wychowawczym zjawiska, lecz starał się na ich tle przedstawić poszczególne, zakorzenione wówczas w społeczeństwie wady. Przestrzega zatem, aby "nigdy nie popadać w pychę"⁹³, gdyż jest to niewątpliwie najgorsza z wad, która odrzuca prawo moralne, jak i każdą inną zależność, aby własną wolę postawić nad wszelkim innym autorytetem. Staje się przez to źródłem buntu⁹⁴, bezbożności⁹⁵, obelżywości⁹⁶, nienawiści⁹⁷, a ta z kolei rodzi okrucieństwo⁹⁸, które już nie liczy się z żadnym prawem⁹⁹. Autor poematu wskazuje także na takie wady jak pożądlivość¹⁰⁰, bezwstyd¹⁰¹, łajdactwo¹⁰², czy wreszcie rozpustę¹⁰³ i rozwiązłość¹⁰⁴. Prócz tych piętnuje jeszcze kłótlivość¹⁰⁵, jej przeciwieństwo-przymilność¹⁰⁶, jak również marnotrawstwo¹⁰⁷. Wszystkie te wady nazywa "siłkami świata"¹⁰⁸ i doczesną marnością¹⁰⁹.

92 R. Gostkowski, Wychowanie fizyczne w starożytności, dz. cyt., 41.

93 Jamby, w. 217. Por. w. 234, 248.

94 Tamże, w. 153.

94 Tamże, w. 207.

96 Tamże, w. 154.

97 Tamże, w. 157.

98 Tamże, w. 123.

99 Tamże, w. 157.

100 Tamże, w. 98.

101 Tamże, w. 83.

102 Tamże, w. 73.

103 Tamże, w. 106.

104 Tamże, w. 81.

105 Tamże, w. 79, 167.

106 Tamże, w. 16.

107 Tamże, w. 121.

108 Tamże, w. 320.

109 Tamże, w. 321.

Żaden prawdziwy chrześcijanin nie może ich zaakceptować, ale musi się na nie uodpornić, w czym wielce miało pomóc wychowanie w duchu chrześcijańskim.

Amfilochiusz jednak nie tylko krytykował kulturę helleńską, ale odnosił się także z szacunkiem do wielu wartości wypracowanych przez hellenizm, co starał się także przekazać w swym programie wychowawczym. Zalecał więc lekturę poetów i historyków, sztuk retorów, jak i rozważania filozofów¹¹⁰. Równocześnie jednak zachęcał do stałej czujności i rozróżniania między formą a treścią. Jeśliby bowiem natrafiono na treści niemoralne, dotyczące najczęściej mitycznych bóstw, należy je bezwzględnie odrzucić, przyjmując jednakże szatę słowną, która, jak to określa, ma w sobie wiele wdzięku¹¹¹. Akcentował szczególnie naukę retoryki¹¹², która ma być narzędziem do swobodnego wypowiedania i głoszenia prawdziwych wartości, zawartych głównie w Piśmie św.¹¹³ To ostatnie jest, jego zdaniem, wyrazem mądrości Ducha Św., która pochodzi od Boga¹¹⁴. Mądrości tej winno służyć całe wychowanie i wykształcenie "na dole"¹¹⁵, i to nie wśród próżnej pychy, lecz "w skromności"¹¹⁶. Amfilochiusz nakazuje przekuć całą pozytywną część mądrości helleńskiej na narzędzie w służbie mądrości Bożej, postulując, aby "mądrość ziemską była niewolnicą mądrości Boga"¹¹⁷. W tym kontekście warto przypomnieć, że Kościół nigdy nie potępiał samych studiów świeckich i dopuszczał do nich młodzież, mimo że kształciła się ona u nauczycieli pogańskich¹¹⁸. Ostrzegał jednak, jak to również czyni Biskup Ikonium, że literatura klasyczna karmi się

-
- 110 Jamby, w. 35-38.
111 Tamże, w. 57-60.
112 Tamże, w. 241-242.
113 Tamże, w. 243-244.
114 Tamże, w. 245-246.
115 Tamże, w. 247.
116 Tamże, w. 248-249.
117 Tamże, w. 250.
118 M. Simon, dz. cyt., 310.

mitologią pogańską, przez co staje się niemoralna, niemniej jednak tolerował ją jako podstawę wszelkiego wychowania intelektualnego¹¹⁹. Kościół zresztą, o czym nie należy zapominać, sam wiele zawdzięcza dorobkowi antyku. K. Majewski ujął tę spuściznę w trzech zasadniczych punktach: zmysł wielkości przyjęty ze Wschodu, poczucie prawdy i piękna zapożyczone od Greków oraz poczucie ładu i sprawiedliwości odziedziczone niejako w spadku po Rzymie¹²⁰. Zaznacza on również, że sama terminologia kościelna przyjęła niejedno z symbolicznego słownictwa poezji klasycznej, jak: uroczyste egzorcyzmy, święcenie wody, białe tuniki, świece, wreszcie procesje na wzór panatenajski¹²¹. Warto tu też przypomnieć, że chrześcijanie długo nie posiadali własnych szkół na poziomie podstawowym i średnim, a pojawiające się od II w. wyższe szkoły teologiczne nie przyjęły się i z reguły działały krótko¹²². Z tego to również wynikała konieczność niemal całkowitego oparcia się na szkolnictwie hellenistycznym. Dominowała zaś w nim retoryka, która nie tylko wdrażała do biegłości w mówieniu, lecz nadawała ogólną formację intelektualną swym młodym adeptom¹²³. Zrozumiałe zatem staje się znaczenie, jakie jej nadaje autor poematu. Wśród dyscyplin godnych poznania wymienia on także historię i filozofię. W okresie sporów doktrynalnych, szczególnie trynitarnych, historię interpretowano przeważnie w kategoriach woli Boga. Taka interpretacja została naszkicowana już w "De incarnatione" św. Atanazego, a pełny swój wyraz znalazła w "De civitate Dei" św. Augustyna¹²⁴. Jeśli chodzi o filozofię, to Sokrates, Platon i Arystoteles uchodzili w omawianym okresie za czołowych myślicieli czasów przechrześcijańskich¹²⁵. Chrześcijaństwo dostrzegło wnet w Sokratesie tego, który pierwszy

119 M. Simon, dz. cyt., 311.

120 K. Majewski, Chrystianizm wobec starożytności, "Prąd" 22 /1935/ t. 29, 180.

121 Tamże, 183.

122 H. J. Marrou, dz. cyt., 450.

123 S. Skimina, Istota i rola retoryki w starożytności, "Meander" 2/1947/, 211.

124 Ch. N. Cochrane, dz. cyt., 445.

125 J. Wabner, Nauki klasyczne w świetle chrześcijaństwa, Warszawa 1917, 25.

uznał duszę za źródło najwyższych ludzkich wartości, co z kolei nadało życiu nowy sens i wymiar, a zarazem skierowało myśl filozoficzną ku sprawom wewnętrznym, gdyż odtąd cnoty i szczęścia należało szukać w sercu człowieka¹²⁶. Również "Państwo" Platona dotyczyło duszy ludzkiej, a tzw. organiczna koncepcja państwa miała na celu jedynie "powiększone odbicie" ludzkiej duszy wraz z jej wewnętrzną strukturą¹²⁷.

Powyższa charakterystyka pozwala, jak się wydaje, lepiej rozumieć zalecenia Amfilochiusza jako twórcy programu wychowawczego. Cechuje go szerokie spojrzenie na cały ówczesny dorobek kulturowy, którego horyzonty stara się przekazać zarówno młodym, jak również ich wychowawcom. Należy także podkreślić, iż program wychowawczy biskupa Ikonium był niezwykle mocno osadzony we współczesnych mu realiach. Czytelników swego poematu odsyłał do konkretnej, sprawdzalnej rzeczywistości. Końcowe wiersze "Jambów do Seleukosa", mówiące o szczęściu wiecznym¹²⁸, wskazują równocześnie na cel wychowania chrześcijańskiego, którym jest wychowanie do świętości. W ujęciu tym widać zasadnicze różnice światopoglądowe między hellenizmem a chrześcijaństwem. Starożytność pogańska nie operowała w zasadzie pojęciem zbawienia a śmierć była końcem wszystkiego. Grecy i Rzymianie zatem, nie widząc konkretnego teleologicznego sensu istnienia, zmuszeni byli szukać jego namiastki, którą upatrywali w sławie nieśmiertelniającej imię bohatera w pamięci potomnych. Stąd to ideałem wychowania u starożytnych było wychowanie ku sławie. Chrześcijaństwo natomiast ukazało cel ziemskiego życia, którym jest zbawienie. Dla jego osiągnięcia przez możliwie największą liczbę ludzi, należało podjąć także odpowiednie kroki wychowawcze. System takiego oddziaływania, zapoczątkowany i niejako zaprogramowany przez Nowy Testament, był rozbudowywany i poszerzany w zależności od warunków, w jakich przyszło działać poszczególnym Kościołom partykularnym. Program wychowania nakreślony przez Amfilochiusza z Ikonium jest tego klasycznym przykładem.

Piotr Kochanek - Lublin

126 W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, 94.

127 Tamże, 247.

128 Jamby, w. 325-333.

LA CULTURE HELLÉNIQUE
A LA LUMIÈRE DU PROGRAMME D'ÉDUCATION D'AMPHILOQUE D'ICONIUM

/Résumé/

Dans son poème didactique intitulé "Jambi ad Seleucum" Amphiloque a présenté d'une part les domaines de la culture gréco-romaine que le programme d'éducation chrétienne refuse avec fermeté. Ce sont des croyances et moeurs ainsi que des spectacles au sens large du terme. D'autre part, Amphiloque a mis l'accent sur l'élément positif de l'acquis de la culture hellénique en le considérant comme une propédeutique de l'Écriture Sainte. Car le but et l'idéal de l'éducation chrétienne constituent une éducation qui mène vers la sainteté, ce qui a trouvé son expression dans les derniers vers du poème.